

Łódź, dn. 20 października 2012

Prof. dr hab. Iwona Chrzanowska

**Recenzja wydawnicza książki Bogusława Śliwerskiego  
pt. *Szkoła na wirażu zmian politycznych. Bez cenzury*  
(dla Oficyny Wydawniczej Impuls)**

Publikacja Bogusława Śliwerskiego pt. *Szkoła na wirażu zmian politycznych. Bez cenzury*, to kolejna po *Ped@gog w blogosferze*, Kraków 2009 i *Klinika akademickiej pedagogiki*, Kraków 2011, książka powstała z esejów Autora zamieszczanych na Jego blogu (<http://sliwerski-pedagog.blogspot.com>), który jest miejscem refleksji Autora dotyczących obserwowanych przez Niego zjawisk i wydarzeń odnoszących się do szeroko rozumianej pedagogiki. W recenzowanej książce Autor koncentruje się na zagadnieniach związanych ze szkołą i edukacją. Podjęta wielowątkowa problematyka na temat kondycji pedagogiki, edukacji, szkoły i profesji pedagogicznych inspirowana jest wydarzeniami i obserwacją świata nauki, polityki i ekonomii, a właściwie tego, co wynika ze zderzenia się tych światów. Autor ze znaną czytelnikom Jego wcześniejszych publikacji, nie tylko tych powstałych w efekcie prowadzenia bloga, wnikliwością, zaangażowaniem refleksyjnego obserwatora, czujnego krytyka edukacyjnych patologii, obnaża kolejne kuriozalne praktyki wciąż obecne w naszej pedagogicznej (oświatowej i akademickiej) rzeczywistości. Dla tych, którzy z publikacjami Bogusława Śliwerskiego się dotąd nie spotkali będzie ona zaskakującą odwagą poruszanych tematów, tematów kontrowersyjnych, trudnych, ujawniających jak wiele jest nieprawidłowości, fałszu, być może bezmyślności, braku zasad w działaniu w obszarze, w którym nie powinny się pojawiać, a jeśli to z natychmiastową na nie reakcją, celem ich eliminowania i naprawy. Niestety z lektury publikacji, liczby problemów, które zostały zaprezentowane czytelnikowi (a spodziewać się należy, że to jedynie część tego o czym mógłby krytycznie napisać Autor) wynika, że praktyka oświatowa, jak również akademicka jest jej pełna.

Jest to publikacja niezwykle potrzebna środowisku pedagogicznemu, przede wszystkim młodym pracownikom oświaty i nauki. Tym, którzy rozpoczynają pracę w placówkach edukacyjnych, wychowawczych (i to nie tylko w roli pedagoga) i tym, którzy postanowili się związać z nauką i pracą akademicką. Dlaczego im właśnie? W moim przekonaniu – po

pierwsze - z uwagi na formę przekazu, krótkie, nasycone treścią eseje potrafiące zogniskować uwagę młodych ludzi może bardziej niż rozbudowane prace monograficzne, a to z powodu tego, że obecni 20-30 latkowie to pokolenie internetu, przyzwyczajone, ale i dobrze odczytujące i internalizujące informacje podawane w „pigułce”, pokolenie nowych mediów. Po drugie – dlatego, że młodzi ludzie mają jeszcze ową świeżość spojrzenia, mają w sobie bunt przeciwko temu, co sprzeczne z ideałami, które przyświecały im w wyborze profesji. Potrzebna im jest informacja, że nie tylko oni dostrzegają „zgrzyt” między wyniesionym z kształcenia akademickiego przesłaniem, a rzeczywistością szkolną, że nie są w opinii tej odosobnieni. Potrzebne jest im potwierdzenie, że z taką rzeczywistością nie muszą i nie powinni się godzić, że warto i należy ją demaskować, przeciwstawiać się jej, nie zgadzać z nią.

Drugą grupą odbiorców publikacji powinni być jednak koniecznie również ci pedagodzy (z obu środowisk: oświatowego i akademickiego), którzy pozostając w zawodzie od lat, nie raz zetknęli się z poruszonymi przez Bogusława Śliwerskiego zjawiskami, a stracili wiarę, że można i należy się im przeciwstawiać. Im też potrzebne jest wsparcie i wiara w to, że nie są „oszołomami” dostrzegającymi rzeczywistość jedynie w jej czarnej barwie. Wiem, że w środowisku pedagogów jest cała rzesza ludzi, autentycznie zaangażowanych w misję swojej pracy, niewyrażających zgody na nieprawidłowości, wypaczenia, bylejakość, bezmyślność i sprzeniewierzenie się ideałom, którzy swoją pracą zaprzeczają wszystkiemu temu, co wybrzmiewa z esejów Autora książki, co metaforycznie nazywa On wirazem, na którym znalazła się polska szkoła w efekcie zmian choć nie tylko przecież politycznych, bo i społecznych, gospodarczych, ekonomicznych.

Dzisiaj zakończyła się VII międzynarodowa konferencja organizowana przez Profesora Bogusława Śliwerskiego z cyklu Edukacja Alternatywna, w której miałam przyjemność (nie po raz pierwszy) uczestniczyć. Minęło 20 lat od pierwszego w 1992 r. spotkania i wciąż, jak się okazuje, cieszy się ona niezmiennym zainteresowaniem. Wciąż wyjeżdżający z niej uczestnicy żegnają się w niedosycie dyskusji, ale pełni optymizmu i wiary w to, że można pracować z pasją, że można poszukiwać (również w przeszłości) dobrych wzorców, przykładów dobrej, rzetelnej, zaangażowanej pracy, że należy przeciwstawiać się i otwarcie z determinacją definiować obszary patologii.

W ten nurt myślenia wpisuje się zdecydowanie publikacja Bogusława Śliwerskiego. Odczytuję ją jednak wielowymiarowo. Jest nie tylko refleksją jej Autora nad kondycją – złą kondycją, polskiej szkoły (również na poziomie szkoły wyższej), nie jest tylko próbą zwrócenia uwagi na niedopuszczalne praktyki pseudowychowawcze. Odczytuję ją jako źródło

inspiracji dla badaczy (zarówno młodych, jak i doświadczonych), gdyż opisywane przez Autora przykłady są gotowymi wręcz problemami badawczymi, które aż proszą się o ich weryfikację, celem stwierdzenia czy to co, zostało opisane jako incydent, jest nim w istocie (OBY), czy niestety może już prawidłowością. Inny wymiar publikacji to prezentacja nowych obszarów koniecznych pedagogicznych refleksji, które nieobce są Autorowi, ale niekoniecznie środowisku akademickiemu.

Wątki te przeplatają się w publikacji utrzymując, nieprzerwanie, uwagę czytelnika na najwyższym poziomie.

Lektura publikacji Bogusława Śliwerskiego przedstawia rzeczywistość edukacyjną w „krzywym zwierciadle”. Incydenty dostrzeżone, czy jak pisze sam Autor, o których jest informowany, przez zaniepokojonych, często bezradnych wobec nich pedagogów, rodziców, demaskują patologię, która bez skrupułów obejmuje każdy etap edukacji od przedszkola po szkołę wyższą, każdy podmiot pedagogicznych oddziaływań nie wyłączając małych dzieci i osób z niepełnosprawnością. Z treści publikacji wyłania się bardzo niekorzystny obraz polskiej szkoły, taki był jednak, jak rozumiem, zamiar Autora – „powiedzieć” głośno to, o czym wielu z pedagogów rozmawia w kulisach szkolnych czy uczelnianych korytarzy. Nie oznacza to, że wszędzie jest równie źle, jak opisuje to Autor - że nie ma szkół, uczelni funkcjonujących prawidłowo, że nie ma ludzi z zasadami (z których można byłoby w sensie społecznym być dumnym). Dlatego, jak wyczytuję z publikacji, jej Autor nie dokonuje uogólnień, z konsekwencją trzyma się formuły egzemplifikacji, na ile jednak częstej, powtarzalnej – pozostawia ocenie czytelnika.

Pewne jest jedno, że eseje autorstwa Bogusława Śliwerskiego nie pozwalają odbiorcy zostać wobec nich obojętnym. Jednych będą irytować, oburzać, innym pozwolą się z poglądami Autora zidentyfikować, dadzą odwagę do działania, otwartego sprzeciwu wobec dostrzeganych nieprawidłowości, jeszcze innych, mam nadzieję, zawstydy, a może nawet przestraszą, co sprawi, że w podobnych sytuacjach (w swoim środowisku) zastanowią się czy milczeć, udać, że nie dostrzegają problemu, bo przecież postawy takie w efekcie i tak legitymizują patologię.

Publikacja Bogusława Śliwerskiego jest inspirująca i z innego powodu. Niewątpliwym jej walorem jest upowszechnianie wiedzy *stricte* naukowej. W swoich krótkich, nierzadko 1-2 stronicowych esejach Bogusław Śliwerski dba o wiarygodność naukową i odwoływanie się do autorów koncepcji, teorii czy klasyfikacji odnoszących się do zagadnienia. W ten sposób Autor nie tylko sygnalizuje obszar problemowy, ale również wskazuje, chcącemu zagłębić się

w zagadnienie czytelnikowi, gdzie ma szukać dalszych informacji, gdzie teoretycznych wyjaśnień.

Kolejny walor publikacji, wynikający z przyjętej stylistyki esejów pedagogicznych, to dzielenie się z czytelnikiem refleksją i „zaproszenie do spotkania i udziału” w wydarzeniach i debatach naukowych, w których nie miał on okazji brać bezpośredniego udziału, a które Autor (w nich uczestniczący) uznaje za znaczące dla refleksji pedagogicznej. I tak na przykład, czytelnik mógł za pośrednictwem Bogusława Śliwerskiego „spotkać się” z Zygmuntem Baumanem na Europejskim Kongresie Kultury, zorganizowanym przez Dolnośląską Szkołę Wyższą we Wrocławiu, i „posłuchać” tego, co miał On do powiedzenia *O edukacji w informatycznej mgle ponowoczesnego świata*.

Inny wymiar i wartość publikacji odnosi się do tych jej fragmentów, w których Autor podejmuje się „recenzji” pojawiających się na rynku wydawniczym publikacji. Przykładem jest tekst *Dzieło i pedagogika Janusza Korczaka w nowym odczytaniu*. Bogusław Śliwerski prowadzi w nim polemikę z Autorem (w tym przypadku Autorką). Zgodnie z duchem publikacji, Bogusław Śliwerski koncentruje się na tych publikacjach, które są kontrowersyjne, jednostronne, niepełne, w sensie ujęcia zagadnienia i takich, w których tematyce jest niekwestionowanym autorytetem. Oprócz niezaprzeczalnej wartości poznawczej, recenzje Autora, mogą stanowić bez wątpienia wzór podobnych, które pracownikom nauki (ale nie tylko) przychodzi od czasu do czasu tworzyć. Wspomniany esej jest przykładem odpowiedzialności jaką przyjmuje na siebie potencjalny recenzent, wiedzy jaką musi posiadać, szczególnie (ale przecież nie tylko wtedy) gdy jego głos ma być krytyczny, a nie krytykancki, gdy celem opiniotwórcy nie jest zaprezentowanie siebie, ale dążenie do potwierdzenia naukowej prawdy.

Kolejny walor publikacji to prezentacja nowych zagadnień i problemów pojawiających się w przestrzeni szeroko rozumianej edukacji i kształcenia. Przykładem jest tekst *Pedagodzy w świecie fanfików, erpegowców, hakerów, hejterów, hipsterów, inuksowców i blogasków*. Autor zwraca w nim uwagę na nowe wyzwania stojące przed pedagogami, a związane z odmiennymi kodami komunikacyjnymi, którymi posługują się ich wychowankowie, dzieci i młodzież ery internetu i nowych mediów. Nowe wzorce komunikacji odnoszą nie tylko do innych nośników (komputer, telefon komórkowy), ale również pojęć, którymi młodzi ludzie się posługują w wymianie komunikatów. Cytowane w tytule terminy, prawdopodobnie, nie mówią większości pedagogów. Autor zadaje istotne pytanie, jak nauczyciel, rodzic, wychowawca radzi sobie z tym niezrozumiałym komunikatem? Można postawić i inne: Jaka i do czego ograniczona będzie jego rola w życiu młodego człowieka? Jakich niebezpieczeństw

będzie przyczyną? Częściowo również udziela odpowiedzi na te pytania, gdyż prezentuje wyniki badań młodych polskich badaczy, którzy zajmują się zjawiskiem odpowiedzialnego korzystania z nowoczesnych technologii komunikacyjnych przez dzieci i młodzież, ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska cyberprzemocy i strategii jej przeciwdziałania. Ponownie, w typowy dla siebie sposób, Autor nie tylko definiuje problem ale również rekomenduje, zainteresowanym zagadnieniem, badaczy i wyniki prowadzonych przez nich analiz, mogących przyczynić się nie tylko do zapoznania się ze zjawiskiem, ale również pedagogicznej refleksji nad jego społecznymi konsekwencjami.

Z treści publikacji wyłania się konsekwentny obraz zaangażowania i troski jej Autora o kondycję pedagogiki jako nauki i szkoły jako obszaru koniecznego pedagogicznego zainteresowania - obu będących bezsprzecznie na tytułowym „wirażu”, aż nadto dobitnie zdefiniowanym przez Bogusława Śliwerskiego. Bogactwo dostrzeżonych przez Autora niebezpieczeństw, nieprawidłowości, wręcz patologii może „paraliżować”, wolę jednak myśleć, że stanie się inspiracją do działania, legitymacją do sprzeciwu i budowania koalicji, coraz potężniejszej w liczbie tych, którzy nie chcą godzić się na marginalizację pedagogiki jako nauki, a szkoły – edukacji jako nieistotnego epizodu w życiu człowieka.

Z przyjemnością i pełnym przekonaniem rekomenduję publikację Bogusława Śliwerskiego *Szkoła na wirażu zmian politycznych. Bez cenzury* celem jej ukazania się nakładem Oficyny Wydawniczej Impuls.

Iwona Chrzanowska